

Cztery lata więzienia, tyle żąda prokurator Turnhout, w prowincji Antwerpia, dla byłego gracza Romy, Ismaila H'Maidata. Marokańczyk, który trafił na pierwsze strony gazet w marcu zeszłego roku, został aresztowany w mieście, w którym urodził się Nainggolan i oskarżony o pięć napadów między 25 grudnia 2017 a 25 stycznia 2018 w Turnhout, Geel i Ravels.

Stacja paliw, kasyno, sklep z butami i dwa supermarkety to "łupy" H'Maidara i wspólnika Alexandre d.C., zanim zostali rozpoznani dzięki kamerom wideo ochrony, czytnikom kart i podsłuchom telefonicznym. W zeszły poniedziałek odbyła się rozprawa sądowa, na której pojawił się akt oskarżenia. Jednak H'Maidat - podają lokalne media - powiedział, że jest niewinny: *"Cały czas mówię, że nie mam nic wspólnego z tymi faktami, zaangażowana jest w to inna osoba"*, zeznał sądowi. Wspólnik z kolei przyznał się do przestępstw, ale bez podania nazwiska piłkarza z rocznika 1995. 22 października sprawa zostanie rozpatrzona ponownie.

H'Maidat jest holenderskim pomocnikiem, naturalizowanym Marokańczykiem. Grał do 12 roku życia w młodzieżowych drużynach Twente w Holandii, aby potem przenieść się do Belgii, gdzie był w Turnhout, Westerlo, Genk i Lovanio. W 2013 roku zaliczył angielską przygodę w Crystal Palace, zanim trafił do Anderlechtu. Odkrył go Raiola i sprowadził do Brescii, gdzie zaliczył swój profesjonalny debiut w Pucharze Włoch w 2014 roku. 1 lutego 2016 roku za nieco ponad 2 mln euro Sabatini sprowadził go do Romy, gdzie jednak nie założył nigdy koszulki Giallorossich: przez dwa lata podróżował po wypożyczeniach, między Ascoli, Vicenzy i Olhanense w Portugalii, zanim wrócił do Westerlo. Tam spędził na boisku tylko 6 minut, zanim został wyrzucony przez klub, gdyż nie stawiał się na treningach, nie podając żadnych usprawiedliwień.

Autor: abruzzi